

ADAM WALASZEK

Uniwersytet Jagielloński

Serge Cipko, *Ukrainians in Argentina, 1897–1950. The Making of a Community*, Canadian Institute of Ukrainian Studies Press, Edmonton-Toronto 2011, s. 272.

Spółeczność ukraińska w Argentynie rozpoczęła 24 sierpnia 1997 r. wielodniowe świętowanie setnej rocznicy osadnictwa tej grupy w Apóstoles. Sto lat wcześniej bowiem, 27 sierpnia 1897 r., 14 rodzin z Galicji dotarło do starej jezuickiej osady w północnym, subtropikalnym Misiones. To pierwsza z czterech fal migracyjnych, w których Ukraińcy docierali do Argentyny. Pomiędzy 1897 a 1914 r. było to w sumie ok. 10 tys. osób, kilkakrotnie więcej osób wybierało jako kierunek Brazylię, Kanadę lub Stany Zjednoczone Ameryki. Niemniej na mapie diaspory ukraińskiej Argentyna z czasem również będzie miała niemałe znaczenie. *Rusos, rutenos*, często też przy tym zwani *polacos* lub *austro-polacos* przyjeżdżali z Galicji, Bukowiny lub z Rosji, początkowo na rolę, później także do pracy w przemyśle miast. Przedmieście Berisso stało się głównym ośrodkiem osadnictwa, inni docierali do prowincji Buenos Aires. Misiones stanowiło jedno z mniejszych skupisk.

Drugą, liczniejszą falę stanowiła emigracja z lat 1920-1939. Wówczas Ameryka Południowa stanowiła teren, na który docierało najwięcej imigrantów ukraińskich, Stany Zjednoczone Ameryki przestały bowiem stanowić docelowy kraj dla emigrantów z Europy środkowej i południowej. W Argentynie osadnictwo ukraińskie pozostawało rozproszone, choć wówczas Misiones i północny region prowincji Chaco przyjmowały największą liczbę osób. Fala trzecia dotarła tam w latach 1946–1950. To grupa uchodźców, tzw. DP-sów. W sumie do Argentyny przyłynęło ok. 80–90 tysięcy Ukraińców. Ostatnią, czwartą falę stanowi emigracja po 1991 r., wywodząca się już z niepodległej Ukrainy. Tę najnowszą emigrację autor jednak świadomie pomija.

Mniej więcej trzydzieści lat temu śp. prof. Andrzej Brożek podejmował starania, by w Polsce rozwinęły się również badania nad historią emigracji grup

innych niż polskie z terenu Europy Środkowej. Pomimo usiłowań, z różnych powodów, nie udało mu się stosownej grupy badawczej stworzyć. Na szczęście jednak pojawili się tacy badacze za granicą – w USA, Kanadzie, Ameryce Łacińskiej, Izraelu, na Ukrainie, Białorusi, Litwie i to dzięki nim nasza wiedza o procesach migracyjnych i skupiskach etnicznych staje się bogatsza i pełniejsza. Wśród tych prac umieścić należy także omawiany tutaj tom. Trzem pierwszym ukraińskim falom emigracyjnym do Argentyny poświęcił obszerną monografię dr Serge Cipko, historyk, który koordynuje studia nad ukraińską diasporą w Kanadyjskim Instytucie Studiów Ukraińskich w Edmonton, w prowincji Alberta w Kanadzie. Jakże potrzebna to praca. Wielokrotnie – w Argentynie, w USA – zauważano bowiem niewielką liczbę poważniejszych prac poświęconych słowiańskiej obecności w Argentynie.

Szanując chronologię, autor opisuje najpierw spontaniczne i organizowane osadnictwo i budowanie życia organizacyjnego grupy przed I wojną światową. Wówczas *rutenos* stanowili niewielki odsetek całej imigracji do Argentyny. Autor jakże słusznie osadza swą narrację na tle historii Argentyny. Kolejne rozdziały poświęcone są w zasadzie następującym po sobie falom imigracyjnym. Interakcjom pomiędzy ukraińskimi przybyszami, wewnętrznym konfliktom i sporom – co niezwykle ważne, procesom prowadzącym do tworzenia społeczności. Rola Kościoła była tu, oczywiście, niezwykle istotna. Podnoszenie odmienności doświadczeń osób wywodzących się z różnych terenów (dawnej Galicji, Wołynia, Bukowiny) stanowi niezwykle cenny aspekt pracy. Okazuje się bowiem, że podobnie jak w przypadku Polonii mieliśmy do czynienia z kilkoma, nierzadko skonfliktowanymi, zwaśnionymi grupami. Inne historyczne doświadczenia kolejnych pokoleń emigrantów wywoływały jedynie napięcia, zarówno wśród polskich, jak i wśród ukraińskich emigrantów. Nie inaczej zresztą bywało w przypadku Żydów, Włochów, a zapewne i innych grup. Historia grupy ukraińskiej w Argentynie wpisuje się zatem w model uniwersalny.

Autor stara się nie pominąć żadnego aspektu życia społeczności etnicznej. Podobnie jak w przypadku Polaków, Włochów czy Niemców Ukraińcy w Argentynie podejmowali działania nie tylko zmierzające do zachowania tożsamości, kultury, języka (to główne wątki publikacji), lecz również takie, które miały związek ze sferą pracy. O tym mówi rozdział 4., dotyczący uczestnictwa i aktywności grupy w ruchu robotniczym oraz komunistycznym. Niezwykle to cenne, zwłaszcza w czasach, gdy „historia pracy” znajduje się w głębokiej zapaści w światowej literaturze, zwracanie uwagi na te wątki i aspekty imigranckiego życia zda się nad wyraz cenne. Ostatecznie to po pracę, dla pracy ludzie wyjeżdżali. Unia Ukraińskich Organizacji Robotniczych dopełniała w latach trzydziestych obrazu życia społeczności. Działalność tej organizacji to również rozdział z dziejów Polonii w Argentynie. Polonijni robotnicy bowiem również uczestniczyli

w strajkach i protestach, np. w maju 1932 r. (s. 141). Rozdział ten jednak, jak to bywa często, traktuje głównie i niemal wyłącznie o ukraińskiej grupie etnicznej. Ekstrapoluje ją z obrazu pełnego dramatycznych dziejów pracy w Argentynie. Osobiście postulowałbym uwzględnienie pewnego aspektu porównawczego, tym bardziej, że stosowna literatura istnieje¹.

Nie zwracając uwagi na drobiazgi (drugie pokolenie imigrantów, dzieciństwo w tej społeczności nie pojawiają się w pracy), należy zauważyć, że dr Cipko nie pominął wielu aspektów życia codziennego społeczności imigranckiej. Nie wiele jednak miejsca poświęcono relacjom z zewnętrznym światem (już nie sło-wiańskim, lecz argentyńskim). Wiele natomiast w pracy odniesień do polskiego skupiska, wiele cennych uwag na temat świadomości narodowej i budowania tożsamości na wychodźstwie. Autor, badacz niewątpliwie wytrawny, wykorzystał – to wielka zasługa jego monografii – wszystkie istniejące drukowane źródła oraz opracowania hiszpańskojęzyczne, angielskie, ukraińskie, rosyjskie, a także klasyczne polskie (Włodek, Pyzik), w tym z nowszych Ryszarda Stemplowskiego, Leopolda Bartolomé i Danuty Łukasz z 1991 r. Ukazanie się pracy dra Serge Cipko zeszło się też znakomicie w czasie z nową, wybitną pracą wielu autorów pod redakcją R. Stemplowskiego (*Polacy, Rusini i Ukraińcy, Argentyńczycy. Osadnictwo w Misiones 1892–2009*, Warszawa, 2011), którą najpewniej autor znał w maszynopisie (tak sugeruje s. XX). Można oczywiście znaleźć pewne pominięcia. Nie została uwzględniona materiałowo niezwykle cenna praca B. Murdzka (*Emigration in Polish Social Political Thought*, Boulder-New York, 1977), która mówi o galicyjskich dysputach na temat emigracji i podejmuje również wątki narodowościowe. Gdy mowa o fali DP-sów (rozdz. 6 – to z pozoru nieliczna grupa ok. 6 tys. osób, która jednak znów wycisnęła poważne piętno na całej społeczności), klasyczna praca M. Marrusa pozwoliłaby ukazać emigrantów ukraińskich w porównawczym świetle; podobnie wykorzystana mogłaby być praca M. Wymana (*DP Europe's Displaced Persons*, 1989).

Pominięcia te niczego w ogólnym obrazie nie zmieniają. Pozwoliłyby być może jedynie na pokazanie, na ile ukraińska migracja do Argentyny (lub gdziekolwiek indziej) była odmienna, wyjątkowa, na ile zaś podobna wszystkim innym migracjom swojego czasu. W sumie otrzymaliśmy znakomitą, bogatą monografię historyczną grupy etnicznej, o której wiedzieliśmy dotąd niewiele. Autorowi winiśmy wdzięczność.

¹ Por. np. F. J. Devoto, E. J. Miguez (comp.), (1992), *Asociacionismo, trabajo e identidad étnica.*, Buenos Aires: Centro de Estudios Migratorios Latinoamericanos; a także M. Z. Lobato, *Una visión del mundo del trabajo. Obreros inmigrantes en la industria frigorífica 1900–1930*, gdzie mowa o rozmaitych grupach etnicznych w rzeźniach i przetwórstwie mięsny; ponieważ mowa jest o tym samym gigancie, który prowadził rzeźnię w Chicago, porównania mogłyby być niezmiernie intrygujące.

